

W Armenii nie chcą OFE

20 listopada 2013

Nie tylko w Polsce kłóć się o OFE. Tysiące Ormian protestuje przeciw zapisom nowej reformy emerytalnej – wprowadzającej od 1 stycznia 2014 r. drugi filar ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z zapisami nowego prawa, forsowanego przez rząd Tigrana Sarkisjana, wraz z koalicją Republikańskiej Partii Armenii oraz Rządów Prawa – wszyscy obywatele urodzeni po 1974 r. będą przekazywać 5% swych miesięcznych wynagrodzeń do jednego z kilku funduszy emerytalnych. Zdaniem ekspertów – obecnie obowiązujący system pay-as-you-go, wobec starzenia się społeczeństwa, będzie w coraz mniejszym stopniu się bilansował, aż do ostatecznego bankructwa. Tym samym wysokość świadczeń musi zostać uzależniona od dochodów. Tysiące listów protestacyjnych słanych do rządu i parlamentu, skłoniły skłóconą zazwyczaj opozycję, do złożenia wniosku o nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Narodowego. Jednak 15 listopada br., na sali obrad zasiedli tylko przedstawiciele Dostatniej Armenii, Dziedzictwa, Dasznaków i Armeńskiego Kongresu Narodowego. Koalicja zbojkotowała bowiem obrady i zerwała kworum. Dostatnia Armenia prowadzi więc akcję protestacyjną, zarzucając nowym przepisom niekonstytucyjność i żądając przynajmniej opóźnienia ich wprowadzania w życie do końca 2014 r.

Wprowadzenie OFE to element szerszego programu reform ekonomicznych gabinetu T. Sarkisjana. Jego elementy to zapewnienie w ciągu najbliższych pięciu lat zrównoważonego wzrostu gospodarczego, opartego o 5-7 procentowy roczny przyrost PKB, będący skutkiem rosnącego eksportu, ale także co najmniej podwojenia płacy minimalnej, redukcji ubóstwa o 8–10 punktów procentowych, utworzenia 100 tys. nowych miejsc pracy, wzrostu poziomu poboru podatków w stosunku do PKB o 0,3–0,4 punktu procentowego rocznie. Jak się łatwo domyśleć – opozycja pozostaje wobec tych ambitnych planów sceptyczna, zarzucając

premierowi niespełnienie deklaracji składanych przy reelekcji w maju 2012 r. Wicelider opozycyjnego, liberalnego Dziedzictwa, Armen Martirosjan oskarżył wręcz rząd o pozorowanie reform i korzystanie z zasobów kraju celem „bogacenia się rządzącej klik”. Zdaniem opozycji problemom gospodarczym kraju winne pozostają niejasne związki biznesu i administracji, a także stale rozwierające się nożyce dochodów społeczeństwa.

Reforma emerytalna może okazać się słabym punktem całego programu T. Sarkisjana. W odniesieniu do pozostałych problemów – w tym pogarszającego się bilansu handlowego, związanego z podwyżką cen rosyjskiego gazu, wprowadzaną w okresie intensywnego flirtu Erewania z Partnerstwem Wschodnim, lekarstwem może okazać się przygotowywane przystąpienie Armenii do Unii Celnej. Ocenia się, że im szybciej ono nastąpi – tym większe będą szanse powodzenia pro-wzrostowych reform.

Autor: karo

Źródło: Geopolityka.org